

# Piskurewicz, Jan

---

O zapisie Witolda Zglenickiego na rzecz Kasy imienia Mianowskiego i dziejach jego realizacji : na marginesie artykułu - "Działalność inżyniera Witolda Zglenickiego w Baku w latach 1890-1904...", Alftred Liebfeld, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki", nr 2 (1977)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/3, 561-564

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Piskurewicz  
(Warszawa)

O ZAPISIE WITOLDA ZGLENICKIEGO NA RZECZ KASY  
IMIENIA MIANOWSKIEGO I DZIEJACH JEGO REALIZACJI.  
NA MARGINESIE ARTYKUŁU ALFREDA LIEBFELDA

W roku 1977 „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” zamieścił artykuł Alfreda Liebfelda o działalności Witolda Zglenickiego w Baku i zapisie przezeń uczynionym na rzecz Kasy imienia Mianowskiego<sup>1</sup>. Zapis ten, jak wiadomo, miał wyjątkowo duże znaczenie dla efektywnej działalności obdarowanej instytucji. Ponieważ Liebfeld, pisząc o dziejach realizacji legatu Zglenickiego, pominął milczeniem pewne wydarzenia, mogące mieć zasadnicze konsekwencje tak dla Kasy, jak i dla wspieranej przez nią nauki polskiej, przytaczam poniżej nieznany, a onegdaj głośny przebieg tych wydarzeń<sup>2</sup>. Przedtem jednak krótko o samym legacie.

Witold Zglenicki, zmarły w Baku inżynier górnictwa, urzędnik miejscowej probierni, testamentem z 3. 7. 1904 r. uczynił między innymi na rzecz Kasy imienia Mianowskiego zapis następującej treści: „Dochód z połowy działki gruntu [zawierającego ropę naftową — *przypp. mój* — J. P.] wydzielonej mnie oraz Aleksandrowi Benkendorfowi [.....] zapisuję Kasie imienia Mianowskiego w Warszawie pod warunkiem, żeby Kasa praw swoich do tych dochodów nie sprzedawała, lecz użytkowała z nich, w miarę ich otrzymywania, na wieczne czasy”<sup>3</sup>.

Początkowo wpływy — otrzymywane przez Kasę z tego źródła — nie przekraczały kilku tysięcy rubli rocznie. Dopiero kiedy dotarto do znacznych

<sup>1</sup> A. Liebfeld: *Działalność inżyniera Witolda Zglenickiego w Baku w latach 1890—1904 i jego zapis testamentarny dla Kasy imienia Mianowskiego*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 22: 1977 Z. 2. Warto przy okazji sprostować błędnie podane przez Liebfelda, a powtórzone przez piszących o Zglenickim, datę i miejsce jego narodzin. Wg Jerzego Róziewicza, od którego uzyskałem tę informację, Zglenicki urodził się 6 stycznia 1850 r. w Warszawie Starej, a nie, jak podaje Liebfeld, 2 lipca 1848 roku w Płocku; J. Róziewicz powołał się m.in. na komunikat o ustaleniu daty i miejsca urodzenia Witolda Zglenickiego, autorstwa Jakuba Chojnackiego, opublikowany w „Notatkach Płockich” 1978 nr 4/97 (grudzień) s. 35—40.

<sup>2</sup> O „powszechnym zwróceniu uwagi na Kasę”, w związku z akcją Zglenickich, pisał m.in. Władysław Weryho do Kazimierza Twardowskiego w liście z 11 maja 1914 r. List ten znaleziony w spuściźnie po zmarłej w 1978 r. mgr Wandzie Osińskiej i będący czasowo w moim posiadaniu — zostanie przekazany do Archiwum PAN w Warszawie.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie XXIII z działalności Kasy Pomocy dla osób, pracujących na polu naukowym, imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego*. Warszawa 1905 s. 13.

pokładów ropy dochody instytucji wzrosły raptownie z 5535 rubli w 1910 roku do 186 473 rubli w 1911 i 472 657 rb. w 1912<sup>4</sup>.

Do 1915 r. Kasa otrzymała od Towarzystwa Czarnomorsko-Kaspijskiego, któremu wydzierżawiła roponośne tereny<sup>5</sup>, 1 383 744 ruble tj., jak podaje A. Liebfeld, ówczesną równowartość 700 000 dolarów w zlocie<sup>6</sup>.

O znaczeniu tych wpływów dla Kasy imienia Mianowskiego może świadczyć fakt, że stanowiły one ponad 90% wszystkich, uzyskanych przez tę instytucję dochodów w latach 1911—1915.

W tej sytuacji pozbawienie Kasy dochodów naftowych i zmuszenie jej do zwrotu uzyskanych i częściowo wydanych już pieniędzy mogło zarówno zachwiać istnieniem instytucji, jak i niekorzystnie odbić się na tempie rozwoju nauki polskiej, subwencjonowanej przez Kasę. Tymczasem tego rodzaju ewentualność stawała się zupełnie realna.

W 1910 r. bratankowie Zglenickiego, jako jego prawni spadkobiercy, wytoczyli Kasie imienia Mianowskiego, Towarzystwu Czarnomorsko-Kaspijskiemu, pełnomocnikowi Kasy, adwokatowi Władysławowi Smoleńskiemu i Zarządowi Górniczemu Kaukaskiemu proces o unieważnienie umowy, mocą której eksploatację terenu naftowego powierzono Towarzystwu Czarnomorsko-Kaspijskiemu<sup>7</sup>, oświadczając, że jest ona sprzeczna z postanowieniami testamentu ich stryja. Zdaniem powodów Kasa, wydzierżawiając teren Towarzystwu Czarnomorsko-Kaspijskiemu, dokonała zastrzeżonej w testamencie „sprzedaży praw swoich do otrzymywanych dochodów”<sup>8</sup>.

Jak wynika z dostępnych mi źródeł, jedynym motywem skłaniającym Zglenickich do wytoczenia procesu była chęć uczestniczenia we wzrastających szybko zyskach z eksploatacji kaspijskiej ropy. Właśnie w 1910 r. otrzymali oni od firmy Bracia Rylscy, zajmującej się również eksploatacją złóż naftowych w Baku, propozycję czterdziestoprocentowego udziału w dochodach z zapisanego przez Zglenickiego terenu pod warunkiem, że skłonią Kasę imienia Mianowskiego do zerwania umowy z Towarzystwem Czarnomorsko-Kaspijskim, a następnie do zawarcia nowej umowy z Rylskimi. Kasie imienia Mianowskiego oprócz dochodów, jakie gwarantowało jej Towarzystwo, obiecywano jednorazowe wypłacenie 60 000 rubli i pokrycie wszelkich kosztów sądowych, gdyby Towarzystwo wystąpiło przeciwko Kasie z procesem o zerwanie kontraktu<sup>9</sup>.

Zapis Zglenickiego, a pośrednio i Kasa imienia Mianowskiego, stały się w ten sposób obiektami rywalizacji dwóch dużych towarzystw nafto-

<sup>4</sup> Por.: *Sprawozdania z działalności Kasy Pomocy dla osób, pracujących na polu naukowym, imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego: Sprawozdanie XXIX*. Warszawa 1911 s. 4; *Sprawozdanie XXX*. Warszawa 1912 s. 4—5; *Sprawozdanie XXXI*. Warszawa 1913 s. 4.

<sup>5</sup> O warunkach dzierżawy patrz: *Sprawozdanie XXV z działalności Kasy Pomocy dla osób, pracujących na polu naukowym, imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego*. Warszawa 1907 s. 10 lub A. Liebfeld, dz. cyt. s. 313.

<sup>6</sup> A. Liebfeld, dz. cyt. s. 314.

<sup>7</sup> *Sprawozdanie XXIX z działalności Kasy Pomocy dla osób, pracujących na polu naukowym, imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego*. Warszawa 1911 s. 4.

<sup>8</sup> „Gazeta Poranna Dwa Grosze” 1914 nr 559 s. 2.

<sup>9</sup> Patrz: artykuły zamieszczone w 1912 r. w „Kurierze Porannym” (nry: 19, 20, 21) oraz w 1914 r. w „Gazecie Porannej Dwa Grosze” (nry: 558, 559, 561).

wych, gdyż i Towarzystwo Czarnomorsko-Kaspijskie wcale nie zamierzało zrezygnować z korzystnej dlań sytuacji.

Gdy ponawiane namowy i obietnice nie wywarły na Komitecie Kasy większego wrażenia, Zgleniccy zdecydowali się na wytoczenie wspomnianego już procesu, próbując także wykorzystać opinię publiczną jako dodatkowy środek nacisku na Komitet. W początkach 1912 roku, gdy proces wchodził w decydującą fazę, Zgleniccy zamieścili w „Kurierze Porannym” kilka artykułów, w których — w demagogiczny sposób — zaatakowali układ zawarty między Kasą a Towarzystwem Czarnomorsko-Kaspijskim, przedstawiając się w roli obrońców praw nauki polskiej, pokrzywdzonej jakoby przez niekorzystny dla Kasy kontrakt<sup>10</sup>.

Prawdziwe ich intencje były jednak łatwe do rozszyfrowania chociażby przez fakt, że oprócz propozycji jednorazowego wypłacenia 60 000 rubli, nie zaferowali Komitetowi lepszych warunków. Nic też dziwnego, że Kasa konsekwentnie współdziałała z Towarzystwem Czarnomorsko-Kaspijskim. W 1912 r. powództwo Zglenickich „zostało decyzją Sądu Bakińskiego uznane za nie podlegające rozpatrywaniu sądowemu, proces sądowy został przeto uchylony i zakończony”<sup>11</sup>.

Nie był to jednak koniec całej sprawy. Zgleniccy postanowili bowiem wznowić proces, występując obecnie o unieważnienie całego testamentu ich stryja jako sporządzonego nieformalnie<sup>12</sup>. Jednocześnie ponownie odwołali się do opinii publicznej bardzo chłodno przyjmującej poprzednie enuncjacje<sup>13</sup>. Wykorzystując, wątpliwy zresztą, fakt przynależności Towarzystwa Czarnomorsko-Kaspijskiego do konsorcjum Rotschilda, w artykułach zamieszczonych na łamach endeckiej „Gazety Porannej Dwa Grosze”<sup>14</sup> przedstawili Zgleniccy sprawę z pozycji nacjonalizmu — jako „walkę polskiego przemysłu z żydowskim wyzyskiem”<sup>15</sup>. Podkreślali przy tym, że obalenie testamentu będzie równoznaczne z zagrożeniem bytu Kasy, która zgodnie z prawem musiałaby oddać wszystkie — a więc i wydane już sumy, pochodzące z zapisu Zglenickiego. Wzywali, aby dla dobra instytucji oraz nauki polskiej „społeczeństwo, wyrażając swą opinię w pismach, wpłynęło na zarząd Kasy”, póki nie jest zbyt późno<sup>16</sup>.

Na ten swego rodzaju „społeczny szantaż” odpowiedział anonimowy autor artykułu *Audiatur et altera pars*<sup>17</sup>: za pomocą wyliczenia konkretnych faktów, obnażył on prawdziwe cele zorganizowanej przez Zglenickich akcji.

Próba obalenia testamentu Zglenickiego przez jego krewnych nie była jakimś ewenementem w ówczesnej praktyce sądowniczej. Wiele zapisów na cele publiczne spotykał los podobny. W dużej mierze umożliwiał

<sup>10</sup> Patrz: „Kurier Poranny” 1912 nry: 19, 20, 21.

<sup>11</sup> *Sprawozdanie XXXI z działalności Kasy Pomocy dla osób, pracujących na polu naukowym, imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego*. Warszawa 1913 s. 4.

<sup>12</sup> Patrz: „Gazeta Poranna Dwa Grosze” 1914 nr 559 s. 2.

<sup>13</sup> Fakt chłodnego przyjęcia artykułów, zamieszczonych w 1912 r. przez Zglenickich, stwierdzili oni sami w 1914 r. na łamach „Gazety Porannej Dwa Grosze” (nr 559 s. 2).

<sup>14</sup> „Gazeta Poranna Dwa Grosze” 1914 nry: 558, 559.

<sup>15</sup> „Gazeta Poranna Dwa Grosze” 1914 nr 561 s. 1.

<sup>16</sup> „Gazeta Poranna Dwa Grosze” 1914 nr 559 s. 2.

<sup>17</sup> „Gazeta Poranna Dwa Grosze” 1914 nr 561.

te próby obowiązujący w Królestwie Polskim kodeks cywilny, który ograniczał w kilku przypadkach prawo do swobodnego dysponowania majątkiem przez zapisodawcę<sup>18</sup>. (Niestety, jak podaje A. Świętochowski, wiele z tych prób zakończyło się powodzeniem strony skarżącej)<sup>19</sup>.

W wypadku testamentu Zglenickiego chodziło jednak o zapis mający zupełnie wyjątkowe znaczenie dla organizacyjnego i twórczego rozwoju nauki polskiej. Dlatego zamiar obalenia tego zapisu wywołał zrozumiałe poruszenie opinii publicznej.

Wznowiony proces przerwał wybuch wojny. Wypadki wojenne 1914 roku, a następnie Rewolucja Październikowa i nacjonalizacja baskijskiej ropy naftowej uczyniły spór o nią bezprzedmiotowym.

Od 1918 r. trwały natomiast, opisane w artykule A. Liebfelda, starania Kasy imienia Mianowskiego o uzyskanie odszkodowań za utracone źródło naftowych dochodów. Prowadził je z ramienia Kasy adwokat Lucjan Pawłowski.

Jako uzupełnienie do części artykułu Liebfelda traktującej o tych staraniach wypada dodać, że wznowiono je również po II Wojnie Światowej. Świadczy o tym znajdująca się w Archiwum PAN korespondencja z lat 1948—1949 między Komitetem Kasy imienia Mianowskiego a Lucjanem Pawłowskim<sup>20</sup> oraz pismo Komitetu wysłane do Ambasady Polskiej w Moskwie z 24 I 1949 r.<sup>21</sup>.

Recenzenci: Tadeusz M. Nowak, Jerzy Rózewicz

<sup>18</sup> Por. *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*. T. 1. Warszawa 1860. Artykuły: 913, 914, 915 i następne.

<sup>19</sup> A. Świętochowski: *Ofiarność obywatelska*. Warszawa 1911 s. 8.

<sup>20</sup> Akta Kasy imienia Mianowskiego. Arch. PAN w Warszawie. sygn. I-1-25.

<sup>21</sup> Tamże.